

„WIERZE W GRZECHÓW ODPUSZCZENIE”

PAN JEZUS DAŁ KOŚCIOŁOWI WŁADZĘ ODPUZZCZANIA GRZECHÓW

W dzień Zmartwychwstania Pańskiego Apostołowie i ich następcy otrzymali od Pana Jezusa władzę odpuszczania grzechów. „Komu grzechy odpuszcicie będą odpuszczone, komu zatrzymacie będą zatrzymane” — powiedział Chrystus Pan.

Od tej pory już ludzie ludziom odpuszczają grzechy w imieniu Boga. Wielki to zaszczyt i wielka, bo boska władza!

Od tej pory Kościół mocą daną sobie od Pana Jezusa rzeczywiście odpuszcza ludziom grzechy. Że tak jest świadczą dobitnie słowa św. Piotra, który powiedział w swym pierwszym kazaniu do zgromadzonych Żydów w Dzień Zielonych Świąt: „Pokutę czyńcie, niechaj każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych” (Dz. Ap. 2, 38).

Dowodów na to, że apostołowie rzeczywiście odpuszczali grzechy mamy wiele. Np. św. Jakub Apostoł pisze: „Wyznawajcie więc grzechy jedni drugim i módlcie się nawzajem, abyście zostali zbawieni” (Jak. 5, 16). Tekst ten pozwala się domyślać, że nie tylko istniała Spowiedź za czasów apostołskich, ale że często była ona publiczna. Św. Jakub mówi: „Wyznawajcie jedni drugim grzechy i módlcie się nawzajem”. O wyznawaniu grzechów mówi również św. Jan: „A wyznaje-

my grzechy nasze, (Bóg) jest wierny i sprawiedliwy, aby odpuścił nam grzechy nasze i oczyścił nas od wszelkiej nieprawości" (I Jan 1, 9).

Z pierwszych wieków chrześcijaństwa mamy nie tylko wzmianki o Spowiedzi, ale posiadamy również wykazy kar i pokut, jakie nakładano w Sakramencie Pokuty za poszczególne kategorie grzechów. A były one nieraz bardzo ciężkie. Chciał bowiem Kościół, aby Pan Bóg darował grzesznikowi nie tylko grzechy popełnione, ale także i kary, jakie należą się za popełnione grzechy.

Ks. E. K.

ZBYSZKOWE ZWYCIĘSTWO

P odczas gdy pani nauczycielka pisała na tablicy zadania matematyczne, które należało odrobić w domu, chłopcy w klasie IV B podawali jeden drugiemu kartkę papieru. Na kartce było napisane: „Dzisiaj na stawie koło starego młyna o godzinie 15 odbędą się wyścigi o tytuł najszybszego łyżwiarza naszej klasy. Stawienictwo obowiązkowe”.

Kartka wędrowała z ławki do ławki i pod koniec lekcji wrocila do Dariusza Michalczyka, który był inicjatorem dzisiejszych emocji sportowych.

Skoro tylko odezwał się dzwonek i pani wyszła z klasy, wszyscy zniknęli, jakby ich ktoś wymiotł.

— Szykują jakąś hecę — powiedziała Beata Kowalska do Zosi. — Ja już ich znam.

Na rozległym stawie zebrała się gromada czwartaków. Przybyło też kilku chłopców z innych klas.

Wszyscy skupili się wokół Dariusza Michalczyka i Edmunda Szewczyka, którzy stanowili komisję sędziowską.

— Każdy ma dziesięć razy okrążyć staw — mówił Dariusz. — Zwycięży ten, kto pierwszy będzie na mecie. Zrozumiano?...

Zawodnicy kiwnęli głowami, że wszystko jest jasne, jak tafla lodu, na której za chwilę mają się rozegrać zawody.

— Na start!

Dwudziestu zawodników ustawiło się przy linii. Edmund dał znak. Ruszyli. Początkowo razem, później rozciągali się coraz bardziej. Na czele jechał Romek, tuż za nim

Przy piątym okrażeniu Zbyszek zbliżył się do pierwszej grupy, gdzie również bez trudu wyminął wszystkich z wyjątkiem Romka i Wojtka.

— Siodme okrażenie! — zapowiada Dariusz.

Wszyscy przyspieszają. Na stawie zaległa cisza. Słychać jedynie zgrzyt łyzew i ciężkie sapanie zawodników. Nagle Zbyszek wydłuża krok, pochyla się jeszcze niżej i wyskakuje na czoło.

Kiedy spostrzegł to Romek, zacisnął zęby i pognął za Wolką.

— Uwaga! Uwaga! — wołał przejęty ważnością swojej roli Edmund Szewczyk — ostatnie okrażenie!

Dwójka chłopców mknąca na przodzie przyspiesza i znacznie oddala się od pozostałych zawodników. Zbyszek nie pozwala się dogonić.

Nagle Zbyszek rozciągnął się jak długi na lodzie. Odpadła mu łyżwa.

Na metę pierwszy wpadł Romek, potem Bolek, Wojtek, Franek, a potem już całą grupą wjechali pozostali chłopcy.

Zbyszek tymczasem siedząc na lodzie spokojnie przykręcał odpadłą łyżwę. Po chwili i on dołączył do grupy chłopców skupionych wokół komisji sędziowskiej.

— Najszybszym łyżwiarzem klasy IVB został Roman Andrzejewski! — ogłosił Dariusz

Kiedy cała gromada cieszy-



Wojtek, dalej Bolek, Franek, Tadek, Józef i Heniek. Reszta została w tyle...

— Ciekawe kto zwycięży? — powiedział Dariusz spoglądając na walczących o tytuł mistrza.

— Mnie się zdaje, że zwycięży Romek lub Wojtek — odpowiedział Edmund. Ale ledwie to wypowiedział, z ostatniej grupy łyżwiarzy wyskoczył do przodu mały Zbyszek Wolak, który mijał jednego zawodnika po drugim. Pochylił się nisko, twarz poczerwieniała mu z wielkiego wysiłku, ale pędził coraz prędzej i szybciej...

— Brawo! Zbyszek, brawo! — wołali kibice na brzegu

ła się zwycięstwem i składała gratulacje mistrzowi, na łód od strony wioski weszła staruszka, która chciała przejść na drugą stronę stawu. gdzie stał jej domek. Niosła bankę z mlekiem i widocznie chciała sobie skrócić drogę. Nie spodziewanie pośliznęła się i upadła, z banki połało się mleko. Kobieta niezdarnie gramoliła się, lecz nie mogła wstać. Chłopcy wybuchnęli śmiechem.

— Brawo, dla naszego mistrza będą mleczne lody! — zażartował któryś.

Nagle od grupy chłopców oderwał się Zbyszek Wołak. Szybko zbliżał się do leżącej staruszki. Śmiechy umilkły i kilku jeszcze chłopców pomknęło za nim. Nie dogonili go jednak. Zbyszek był pierwszy. Pomógł wstać kobiecie, a następnie odprowadził ją do brzegu.

*

Wiadomość o zawodach na stawie obok starego młyna rozniosła się po całej szkole.

— A nie mówiłam, że szykują jakąś hecę — przypomniała Beata Kowalska.

— Nie żadna heca, tylko zawody łyżwiarskie, gamoniu — poprawił któryś z chłopców.

— To wszystko jedno — odcięła się dziewczynka, która nie uznawała sportu.

Wszedł nauczyciel.

— Słyszałem — powiedział otwierając dziennik — że wczoraj odbyły się zawody o tytuł najszybszego łyżwiarza waszej klasy. Ciekaw jestem, kto był najszybszy?

— Roman Andrzejewski — powiedział Dariusz Michalczyk, jako niedawny sędzia.

— Nie, proszę pana — najszybszym był Zbyszek Wołak — poprawił go któryś z chłopców.

— Zbyszek, Romek, Zbyszek, Romek, Zbyszek!... — skandowali inni.

— Proszę o spokój — powiedział nauczyciel. — Nic nie rozumiem z tego.

Nauczyciel nie rozumiał, bo nie mógł się domyślić, że wczoraj odbyły się dwa biegi...



NAJWYŻSZE BUDOWLE W EUROPIE

Do najwyższych budowli w Europie należą: maszt radiostacji warszawskiej w Raszynie – wysokość 335 m i Wieża Eiffla w Paryżu – wysokość 300 m.

Maszt raszynski, wybudowany w roku 1930, został zniszczony w czasie drugiej wojny światowej. Nowy maszt jest wyższy od przedwojennego.

Wieżę Eiffla wzniesiono w roku 1889, podczas wystawy światowej. Mieści się na niej obserwatorium meteorologiczne i radiostacja.

Na wieżę prowadzą 1792 stopnie.

Dnia 7.I.1962 r. w parafii p.w. Miłosierdzia Bożego w Warszawie, Wilcza 31 odbył się tradycyjny oplatek parafialny.
Na zdjęciu dzieci z parafii przy oplatku.



GDYBY TAK ŚNIEG

Wybacz słowom naiwnym,
Lecz jest w nich prośba' dzieci.
Spraw łaskawie, Maryjo Panno,
Prześliczną sanna
Niechaj zima pospieszy...

Niechby wiatr przeleciał...
Bajkowym, śnieżnym skowronkiem:
Dżilingi dziongi...
Dziongi dżilingi...
Srebrzyste dzwonki.

I jak to bywa:
Z puszystych świerków
Niechby wyskoczył zając.
A tu śnieg,
Raczej białe motylki fruważą.

Wybacz prośbie dziwnej,
Zawilej i naiwnej — ale to dzieci...
Jeszcze nie zgasła gwiazda zaranna,
Przyklejają noski do szyby:
— Ach! Gdyby...
— tak śnieg i prześliczna sanna.

JOZEF BARANOWSKI

ANKIETA — 7 PYTAŃ

„DOROŚLI W OCZACH MŁODZIEŻY”

O problemach młodzieży zapisano już wiele tysięcy ton drukowanego papieru i zużyto na ten cel kilka ton farby drukarskiej.

O tym zaś, jak młodzież widzi starszych, co oni — młodzi, będący zawsze na cenzurowanym — mają starszej generacji do zarzucenia, pisano niewiele. A warto się przejrzeć w zwier-

ciadle sądów dorastającej młodzieży, o nas, o ludziach dorosłych.

Na życzenie P. T. Czytelników redakcja „Słoneczka“, do której codziennie przychodzi setki listów, o różnej tematyce, ogłasza ankietę młodzieżową.

Prosimy więc wszystką młodzież bez różnicy wieku, płci, wykształcenia i wyznania, aby odpowiedziała na następujące pytania:

- 1) Czy chciałbyś (chciałabyś) być już osobą dorosłą i dlaczego?
.....
.....
- 2) Czy łatwiej lub trudniej jest być osobą dorosłą?
.....
.....
- 3) Jaki według ciebie powinien być człowiek dorosły?
.....
.....
- 4) Czy znasz wśród dorosłych kogoś, kogo chciałbyś (chciałabyś) naśladować?
.....
.....
- 5) Co ci się podoba lub nie podoba u osób dorosłych?
.....
.....
- 6) Jak oceniasz religijność ludzi dorosłych?
.....
.....
- 7) Kto jest twoim zdaniem bardziej religijny, mężczyzna dorosły czy kobieta?
.....
.....

Odpowiedzi należy nadsyłać w ciągu dwóch tygodni na adres: Katolicki tygodnik „Rodzina“, Warszawa ul. Wilcza nr 31, dopisując na kopercie: „ANKIETA – 7 PYTAŃ“.

Najlepsze odpowiedzi będą publikowane.

Na zwycięzców czekają CENNE NAGRODY RZECZOWE.

„BEZPIECZEŃSTWO NA ULICY” (konkurs)

Zamieszczamy 13 odcinek naszego konkursu - „Bezpieczeństwo na ulicy”.

Przyjrzyjcie się dokładnie wszystkim znakom na ulicy i opiszcie ich znaczenie.

Kto wytrwale będzie brał udział w konkursie, ten weźmie udział w losowaniu nagród rzeczowych.

- I - rower turystyczny
- II - piłka nożna
- III - komplet turystyczny
- IV - 10 pięknych i ciekawych książek o tematyce młodzieżowej.

Termin nadsyłania odpowiedzi dwa tygodnie od daty ukazania się numeru „Rodziny”.

Na kopercie należy dopisać: „ULICA”.

